

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

Siła Kościoła nie leży w strukturach, ale w mocy Słowa Bożego, sakramentów i świadectwie ludzi, którzy bez reszty zaufali Jezusowi.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Znak Bożej pomocy

Dziękczynienie za toruńską katedrę – matkę kościołów diecezji toruńskiej – zgromadziło wiernych na Mszy św.

Ksiądz prał. Marek Rumiński, proboszcz parafii katedralnej, 5 października na początku Eucharystii zaznaczył, że „przeżywamy tego dnia swoiste urodziny naszej świątyni. Gromadzimy się, by słuchać Słowa Bożego, dziękować za wszystko, czego Bóg dokonał w nas jako wspólnotę”. Dziękował zebranych członkom kapituły katedralnej, kapłanom i klerykom, siostrą zakonnym oraz wiernym świeckim za wspólną modlitwę i dbałość o świątynię i jej duchowy rozwój.

Kościół – łódź

Homilię wygłosił ks. kan. Stanisław Adamiak, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu. Mówił o tym, że w Piśmie Świętym możemy znaleźć wiele określeń, które opisują Kościół. Jest on tam nazywany m.in. matką, oblubienicą Chrystusa, Jego Mistycznym Ciałem, krzewem winnym, owczarnią. Wskazują one na Kościół jako lud Boży, wspólnotę wiary. – Inne określenia, jak Nowe Jeruzalem, Boża budowla, odnoszą nas bardziej do tego, co materialne – zauważył. Kościół jest po to, by być znakiem Bożej łaskawości i pomocy, by być środkiem zbawienia dla nas i wszystkich dookoła.

Kaznodzieja snuł analogie między Kościołem a statkiem, łodzią. Podkreślił, że budowa statku jest czymś długim i żmudnym, a kościoły jako budowle często powstawały powoli. – Kościoły są różne, ale we wszystkich obecny jest Pan Jezus. W każdym



Ewa Melerska

Świątynia od momentu poświęcenia staje się domem Boga

z nich przekazywana jest Boża łaska. Podobnie jak ze statkami, one też się między sobą różnią, ale ważne, żeby płynęły i można było w nich bezpiecznie dostać się do celu – mówił.

– Tak jak w przypadku katastrofy czy burzy statek zbiera z morza wszystkich rozbitków, nie pytając ich

Kościół są znakiem, gdzie można się spotkać ponad podziałami.

o narodowość, religię czy wyznawane poglądy, tak kościoły zawsze były miejscami, do których każdy ma prawo wstępu – zaznaczył ks. kan. Adamiak i dodał, że „w świecie coraz bardziej podzielonym, wśród różnych konfliktów, kościoły są znakiem, gdzie można się spotkać ponad podziałami.

Można tu przybyć i poczuć się bezpiecznie. Tak jak pokład statku, choć trochę się chwieje, jest bezpieczniejszym miejscem niż szalejące fale. Dziś także widzimy, że świat nas otaczający jest często wzburzonym morzem, dlatego cieszymy się, że możemy być tutaj, we wnętrzu tej świątyni. Tu czujemy się bezpiecznie”.

Włączenie w tajemnicę

Biskup Wiesław Śmigiel nawiązał do słów z homilii. – Można w podobny sposób porównać rocznicę poświęcenia świątyni do sakramentu chrztu. Imieniny świątyni to wspomnienie patrona, a rocznica chrztu przybliżyła nas do włączenia w tajemnicę Chrystusa. Świątynia od momentu poświęcenia staje się domem Boga – to, co materialne, staje się mieszkaniem dla tego, co duchowe – zakończył.

EWA MELERSKA

Duchowi opiekunowie

GRUDZIAŁ W miesiącu różańcowym wspólnota Męskiego Różańca zgromadziła się na Eucharystii w parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny.

W pierwszą sobotę października mężczyźni modlili się w intencji wynagradzającej za zniewagi Matki Bożej i Kościoła, jak również za ofiary zbrodni pomorskiej 1939. Mszę św. sprawował i homilię wygłosił ks. Roman Wcisło, marianin. Kapłan przypomniał, że był to także dzień, w którym wspominaliśmy Świętych Aniołów Stróżów, a Maryja jest Królową Aniołów.

Aniele Boży, Stróżu mój to często pierwsza modlitwa, której rodzice uczą dzieci. Bóg daje aniołów, którzy prowadzą nas ku spełnieniu naszego życia. Największym pragnieniem anioła jest, aby człowiek z Bożą pomocą osiągnął chwałę nieba, aby został zbawiony i żył wiecznie w niebie.

– Aniołowie wpatrują się w oblicze Boga i ci sami stają obok nas, są naszymi opiekunami. Anioł tylko jednego



Zebrani odmówili tajemnice radosne Różańca

może zazdrościć człowiekowi – nie może przyjąć Komunii św. Przyjmujemy samego Boga do swego serca. Bóg przebóstwa cię swoją obecnością. Jesteś Chrystusowy, w twoich żyłach płynie krew Chrystusa. Kiedy przyjmujesz Pana Jezusa, kiedy odchodzisz do ławki, kłękasz i chwilę zatapiasz się w modlitwie, anioł kłęczy przy tobie i cię adoruje, bo nosisz w sobie samego Chrystusa – mówił duszpasterz. Jak podkreślił ks. Wcisło, także zgromadzeni w świątyni pełnią funkcję aniołów, troszcząc się o drugą osobę. Po Mszy św. zebrani przeszli pod pomnik 10 Pomordowanych, by modlić się za zmarłych. Zwracali

uwagę, że w tym miejscu zginęli bohaterowie walczący o wolną Polskę. Spotkanie rozpoczęło się modlitwą *Anioł Pański*. Mężczyźni odmówili tajemnice radosne Różańca. Wspomniano ofiary zbrodni pomorskiej 1939 r., także kapłanów diecezji, którzy stracili życie w tamtym czasie. Po każdej dziesiątce Różańca zapalano dwa znicze: biały i czerwony. W modlitwie udział wzięła także wspólnota Rycerzy Kolumba. Na zakończenie odmówiono *Aniele Boży, Stróżu mój*. **n**

MAŁGORZATA BORKOWSKA

Małgorzata Borkowska

Koronka na ulicach miasta

DZIAŁDOWO W rocznicę beatyfikacji ks. Michała Sopoćki, 28 września, mieszkańcy spotkali się na wspólnej modlitwie.

Przy Urzędzie Miasta na rynku w Działdowie już po raz czternasty zebrali się wierni, by odmówić Koronkę do



Po raz czternasty wierni odmówili Koronkę do Miłosierdzia Bożego

Miłosierdzia Bożego w ramach akcji Koronka na ulicach miast świata. Uczestnicy akcji modlili się w tym roku o miłosierdzie dla siebie, bliskich, Ojczyzny, Kościoła i świata.

Koronkę do Miłosierdzia Bożego wraz z kapłanami oraz wiernymi działdowskich

parafii poprowadził dziekan działdowski ks. kan. Adam Filarski. Dla świata był to być może niewiele znaczący kwadrans, jednak dla Boga było to wielkie wołanie grzeszników. **n**

Ks. ŁUKASZ FIGURSKI

Archiwum autora

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Ewa Melerska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 85

Wypłynąć na głębię

TORUŃ W sanktuarium Miłosierdzia Bożego odbyły się uroczystości ku czci św. Faustyny.

Pociągają nas święci ludzie, potrzebujemy ich, by nie osiąść na mieliźnie, by wypłynąć na głębię – przekonywał biskup senior Andrzej Suski, który przewodniczył Eucharystii i wygłosił homilię. Zwrócił w niej uwagę na godność człowieka wypływającą z aktu stworzenia i odkupienia. Tymczasem „łatwo rezygnujemy z głębszej konfrontacji z wolą Bożą, ciągle żyjemy w pośpiechu, bez wy-ciszenia, stanięcia w prawdzie. W hałasie dnia gubimy nasze pragnienia i zapominamy, że świętość jest dla nas”. Pasterz przypominał, że każdy wierzący na mocy chrztu jest wezwany do świętości. – Odważmy się być wierni w miłości, we wszystkich okolicznościach wybierać



Renata Czerwińska

Na uroczystości nie mogło zabraknąć siostr zakonnych i rodzin

dobro i zwyciężać nim zło – apelował. Wzorem dla wiernych może być św. Faustyna, która mimo cierpień i trudów osiągnęła zjednoczenie z Bogiem. Biskup Suski przypominał, że codzienna modlitwa, lektura Pisma Świętego, udział w Eucharystii są drogą pracy nad sobą i duchowego wzrostu.

Siostry ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia przedstawiły życiorys

świętej. Na zakończenie uroczystości zebrani odmówili litanie do św. Faustyny i zaśpiewali hymn *Ciebie, Boga, wysławiamy*. Mogli też indywidualnie uczcić relikwie świętej patronki. Przygotowaniem do uroczystości była nowenna. **n**

RENATA CZERWIŃSKA

Spacer z przewodnikiem

TORUŃ W kościele akademickim odbyła się peregrynacja relikwii i ikony św. Ignacego z Loyoli.

W jubileuszowym roku ignacjańskim wędrują one po całej Polsce. – Ćwiczenia duchowne to największy skarb, jaki pozostawił po sobie o. Ignacy – zgodnie stwierdzają toruńscy duszpasterze akademicki – o. Michał Kłosiński i o. Wojciech Werner, jezuiti. Nic więc dziwnego, że proponują je zarówno studentom, jak i osobom pracującym.

– Wielu zaczynało przygodę z duszpasterstwem od rekolekcji ignacjańskich. Dzięki formacji intelektualnej i kierownictwu duchowemu mogą powrócić do swoich środowisk i pokazywać, że warto prowadzić życie „ad maiorem Dei gloriam” – na większą chwałę Bożą – mówi o. Michał.

W dniach 27 września – 4 października torunianie i turyści mogli nie tylko nawiedzić kościoły i zatrzymać się przed relikwiami duchowego przewodnika, lecz także posłuchać opowieści o tym, jak duchowość św. Ignacego wpływa na aktywności

duszpasterstwa czy pomodlić się medytacją ignacjańską wraz ze Wspólnotą Życia Chrześcijańskiego. Przypomnieli sobie również postać niezwykłego jezuitę kard. Adama Kozłowieckiego.

– Dzięki refleksji nad Słowem Bożym dostrzegamy, że Bóg towarzyszy nam w każdej chwili naszego życia – zapewnia o. Wojciech. Jedną ze studentek,

Żaneta, działająca od 5 lat w duszpasterstwie akademickim, dodaje: – Choć niektóre nasze aktywności, jak na przykład korepetycje czy dyskusyjny klub filmowy, nie wydają się być związane z wiarą, dzięki modlitwie pokazują, że tak jak św. Ignacy możemy szukać i znajdować Boga we wszystkim. **n**

RENATA CZERWIŃSKA



Renata Czerwińska

Św. Ignacy z Loyoli jest obecny w znaku relikwii

Twórcza odwaga

Piąty raz u tronu Królowej zebrali się mężczyźni na Obleżeniu Jasnej Góry.

JACEK NASADZKI

Tym razem było bardzo chłodno i mokro, deszcz nie ominął jasnogórskiego szczytu. Nie było to jednak straszne dla mężczyzn, twardego usposobienia. Dzielnicy mężczyźni trwali przed obliczem Pani Częstochowskiej przez kilka godzin.

Ciągły rozwój

Modlitwa i uwielbienie połączyły wielu mężczyzn, to widok dość rzadki w naszej polskiej, parafialnej codzienności. Ręce wzniesione wysoko w geście dziękczynienia i prośby mogą poruszyć niejedno serce, nawet to męskie. Podczas spotkania nie zabrakło, jak zawsze, ciekawych wystąpień, zarówno osób świeckich, jak i duchownych. Tematem przewodnim była *Twórcza odwaga*.

To, co mnie ujęło, to między innymi przypomnienie, że nawrócenie odbywa się w ciągłym rozwoju. Nie jest to proces, który można rozpocząć i zakończyć w pewnym momencie, po upływie jakiegoś czasu, wcześniej ustalonego. Jest to zadanie, wydarzenie, które odbywa się każdego dnia, w każdej godzinie naszego życia. Tak naprawdę każda przeżywana chwila, każde spotkanie z drugim człowiekiem, każda refleksja to moment i okazja do nawrócenia, do tego, aby stać się lepszym, aby przybliżyć się do świętości, do której jesteśmy powołani.

Prelegenci zwracali uwagę na to, że nie ma w duchowości przestrzeni obojętnej: albo jesteś po stronie Boga, albo po stronie szatana. Albo jesteś zimny, albo gorący – takie



O. Mirosław Górkiewicz, paulin

Modlitwa i uwielbienie połączyły zgromadzonych

napomnienie znajdziemy w Apokalipsie św. Jana.

Potrzeba odwagi

W świadectwach i prezentacjach pojawiała się często postać św. Józefa. To oczywisty wzór i patron mężczyzn. Postać świętego cieśli przywoływana była wielokrotnie, wszak jesteśmy w trakcie obchodów Roku św. Józefa. Podczas jednego z wystąpień przywołano scenę opisaną na kartach Ewangelii, kiedy to anioł Pański zachęcał właśnie opiekuna Świętej Rodziny: „Józefie, synu Dawida, nie bój się przyjąć twojej żony Maryi”. Nie bój się, czyli bądź mężny, bądź odważny. Odwaga potrzebna jest również do tego, aby mąż słuchał żony – taka zabawnie brzmiąca teza pojawiła się podczas konferencji. I nie jest to żart, odwagę w tej sytuacji należy rozumieć jako zaufanie i zrozumienie okazywane małżonkom. To potrzeba wsłuchiwania się w ich odczucia i słowa, w ich porady i sugestie.

Wzór do naśladowania

Jeden z młodych ojców dzielił się doświadczeniem obserwacji zachowań swego trzyletniego syna. Opisywał jego zachowanie podczas wspólnych wyjść na adorację Najświętszego Sakramentu czy na Mszę św. Mówił, jak dziecko chłonie niczym gąbka gesty i postawy swego ojca. Na myśl od razu przyszła mi postawa mojej małej

córki, która niezdarnie składa ręce lub robi niepoprawnie znak krzyża – naśladuje to, co widzi. Co widzi? Właśnie: widzi modlących się rodziców, rodzeństwo czy też ludzi w kościele podczas przeżywanej rodzinnej Eucharystii.

Okazuje się, że niewiele trzeba do tego, aby zacząć wprowadzać dzieci do praktyk religijnych. To świadectwo utwierdziło mnie w tym, jak ważną rolę odgrywamy w życiu naszych dzieci, niezależnie od ich wieku. Je-

Niewiele trzeba do tego, aby zacząć wprowadzać dzieci do praktyk religijnych.

steśmy dla nich autorytetami, na których mogą, jeśli się o to odpowiednio postaramy, wzorować.

Męskie pielgrzymowanie i spotkania to cenne doświadczenie oraz łaska, które pozwalają odkrywać nasze najgłębsze duchowe zakamarki. To okazja do poznania nieprawdopodobnych historii, dzięki którym możemy stawać się bardziej twórczymi i odważnymi mężczyznami dla naszych żon, rodzin i parafii. Aby to realizować, potrzebujemy otwierać się na Ducha Świętego, dawcę miłości, w imię której będziemy mogli robić rzeczy twórcze i wymagające wielkiej odwagi. **n**

Moralny kompas

„Wszystko postawiłem na Maryję” – te słowa przyświecały członkom i sympatykom Ruchu Rodzin Nazaretańskich w czasie inauguracji roku formacyjnego.

ELŻBIETA CZAPIEWSKA

Kościół Przemienienia Pańskiego w Zuzeli 12 września został ustanowiony sanktuarium bł. kard. Stefana Wyszyńskiego. Do tego miejsca w diecezji łomżyńskiej 18 września pielgrzymowali członkowie i sympatycy Ruchu Rodzin Nazaretańskich.

Parafia urodzin i chrztu błogosławionego stała się miejscem dziękczynienia za beatyfikację, a także inauguracji roku formacyjnego, którego hasłem są słowa Prymasa Tysiąclecia.

Zgromadzonych ożywiało przede wszystkim doświadczenie radości z trwania we wspólnocie. Czuli oni, jakby nad nimi otworzyło się niebo i Pan wylewał obfite strumienie łask, szczególnie w postaci Słowa Bożego, które Bóg rzuca na głębie serc. Powitał ich proboszcz ks. kan. Jerzy Krystopa, który przybliżył charakterystykę błogosławionego i zachęcił do odwiedzenia muzeum jego lat dziecięcych.

Najwspanialszy uniwersytet

Uczta Pańska – Eucharystia, sprawowana pod przewodnictwem biskupa pomocniczego diecezji łomżyńskiej Tadeusza Bronakowskiego, była centrum uczty duchowej. Wygłoszone przez niego słowo oscyloowało wokół roli i znaczenia rodziny w dzisiejszych czasach, gdy wokół tyle zagrożeń.

W homilii nawiązał do trwającego Roku Rodziny: – Żadna ludzka organizacja, żadna ludzka wspólnota nie dorównuje rodzinie pięknem i znaczeniem. Rodzina jest najwspanialszą szkołą życia, najwspanialszym uniwersytetem. Rodzina daje moralny kompas, pozwalający odróżnić dobro od zła.

Na przykładzie błogosławionego kardynała i zwyczajów panujących w jego domu rodzinnym uczestnicy uświadomili sobie wagę przykładu rodziców w chrześcijańskim wychowaniu młodego pokolenia. Zrozumieli, jak ważne znaczenie ma wystrój domu, gdzie również święte obrazy, wspólne modlitwy kształtują postawę wiary i patriotyzmu.



Eucharystia była centrum uczty duchowej

Przypomnienie, jak ważna jest rola ojca w rodzinie na wzór św. Józefa, podkreśliło potrzebę jej pielęgnowania, a niekiedy jej odbudowywania. Biskup zachęcał do podjęcia walki z wadami narodowymi, a szczególnie z alkoholizmem i osobistymi słabościami. Apelował, by się nie zrażać coraz trudniejszymi warunkami zewnętrznymi i odważnie kroczyć drogą swego powołania do świętości, bo do niej powołał nas Bóg, gdy zasiał swoje ziarno na chrzcie. Czy dobrze kroczyć drogą swego powołania i jaki przykład dają najbliższym? Czy z pokorą

proszę Maryję, by się wstawiała za mną w chwilach trudnych, gdy dzwigam swój krzyż? – z takimi pytaniami zmagali się zebrani.

Wzrost duchowy

W czasie inauguracji odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu i modlono się Koronką do Miłosierdzia Bożego. Ponadto wysłuchano konferencji głoszonych przez moderatorów RRN – ks. Stefana Czermińskiego i ks. Dariusza Kowalczyka.

Gościnność mieszkańców maleńkiej miejscowości, jaką jest Zuzela, była ogromna. Dla 700-osobowej gru-

Rodzina jest najwspanialszym uniwersytetem i pozwala odróżnić dobro od zła.

py pielgrzymów i 35 kapłanów z 15 diecezji (w tym z diecezji toruńskiej) przygotowali agapę. Słowa aktu zawierzenia się Matce Bożej za wstawiennictwem bł. kard. Stefana Wyszyńskiego, błogosławieństwo i rozesłanie umocniły zgromadzonych, aby podążali drogami formacji duchowej i powołania do świętości w codzienności. **n**



Renata Czerwińska

wszystkie przedmioty kultu religijnego, jak medaliki, różańce, książeczki do nabożeństwa itp.”. Po tych słowach nastąpiła cisza. Spoglądaliśmy jeden na drugiego, a czas uciekał. Ponieważ koszyk stojący na podłodze był ciągle pusty, obecni tam kaprale przeszukali kieszenie wszystkich wcielonych do wojska. W ten sposób znalazło się w koszu kilkanaście medalików, różańców i kilka książeczek do nabożeństwa. Mój pierwszokomunijny różaniec również. Potem poinformowano nas, przynębionych tym wydarzeniem, że przysięśliśmy bronić Ojczyzny, socjalizmu i klasy robotniczej. Nie będzie żadnych wyjść do kościoła, który był niedaleko, a te przedmioty, które znajdują się w koszu, pójdą do depozytu. Po odbyciu służby każdy z nas otrzyma to, co zostało mu tymczasowo zabrane.

Jak się po kilku dniach okazało, cały koszyk z zawartością został spalony w koszarowej kuchni.

Żołnierska modlitwa

Dziś w wielu parafiach organizowany jest Męski Różaniec. Na jednym z toruńskich osiedli Koronkę na ulicach miast odmawiało 120 osób. A jak było 70 lat temu? Posłuchajmy opowieści poety i artysty malarza.

ZENON ZAREMBA

Ósmego grudnia 1955 r., po otrzymaniu wezwania do odbycia zasadniczej służby wojskowej, zgłosiłem się o 6 rano do punktu zbiórki, który mieścił się w świetlicy Zakładów Budowlanych przy ul. Dworcowej w Grudziądzu.

Podróż w nieznane

Salę wypełniali przyszli żołnierze, stłoczeni tu i ówdzie, nie ukrywając zaniepokojenia. Co kilka godzin do świetlicy wchodził oficer z dwoma kapralami, którzy wywoływali nazwiska młodych mężczyzn i po ustaleniu tożsamości wychodzili z nimi na zewnątrz. Jak się okazało, szli na dworzec kolejowy.

Moja grupa czekała na moment wyjazdu do godz. 18. Nie otrzymaliśmy żadnej informacji, gdzie nas zawiozą. Dopiero po wejściu do pociągu jeden z kaprali zdradził miejsce naszej podróży. Jechaliśmy do Torunia, do koszar przy ul. Piastowskiej, w samym centrum miasta.

Upokorzenie

Na miejscu ze świetlicy zaprowadzono nas do innego pomieszczenia, w którym jeden z oficerów dał nam do zrozumienia, że nie przyjechaliśmy na pielgrzymkę czy do jakiegoś sanatorium, tylko do koszar, w których obowiązują ścisłe reguły i żelazna dyscyplina. Po tych słowach padł pierwszy rozkaz: „Wszyscy tu zebrani w ciągu 5 minut wrzucą do kosza

Polak potrafi

Służba wojskowa w czasach stalinizmu była wielkim upokorzeniem dla ludzi młodych, którzy zupełnie inaczej ją sobie wyobrażali. Nie miało być w niej miejsca i czasu dla Boga. Jednak nasi przełożeni zapomnieli o tym, że kto chciał się pomodlić i odmówić Różaniec, zawsze znalazł czas, chociażby licząc poszczególne paciorki na palcach na warcie czy podczas innych czynności.

Odmawiamy i dziś Różaniec, który umacnia naszą wiarę i daje dużo spokoju wewnętrznego.

Moja mama Maria zawsze odmawiała z dziećmi Różaniec, szczególnie wieczorem. Ta modlitwa ocaliła naszą wielodzietną rodzinę, a szczególnie ojca, kiedy groziła nam wywózka do obozu hitlerowskiego w Potulicach. Odmawiamy i dziś Różaniec, który umacnia naszą wiarę i daje dużo spokoju wewnętrznego. 

Policzyć ich i zawołać po imieniu

Kolejna instalacja poświęcona ofiarom Zbrodni Pomorskiej została odsłonięta w Parku Pamięci Toruniu. Wołała ona o przebaczenie, dobro i oddalenie nienawiści.

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Musimy zatem wiedzieć, policzyć dokładnie, zawołać po imieniu, opatrzyć na drogę – pisał Zbigniew Herbert. Ale czy da się policzyć i zawołać po imieniu blisko 40 tys. Polaków zamordowanych przez Niemców w 400 znanych (a w ilu jeszcze nieznanym?) miejscach na terenie województwa pomorskiego jesienią 1939 r.? Niestety, nie. Udało się do tej pory zidentyfikować co czwartą ofiarę Zbrodni Pomorskiej.

Ciemne karty historii

Aresztowania i egzekucje dokonywane od września do listopada 1939 r. na Polakach, mieszkańcach Pomorza, to wydarzenie na miarę mordu katyńskiego. Zginęli tylko za to, że byli Polakami. Akcja „Intelligenzaktion” dokonana przez Niemców, przy głównym zaangażowaniu bojówkarzy z Selbstschutzu (często sąsiadów polskiej inteligencji) oraz Einsatzgruppen, polegała na tzw. odpolszczeniu ziem polskich, czyli mordowaniu

Polaków z ziem polskich włączonych do III Rzeszy w 1939 r.

Dlatego należy nie tylko mieć w pamięci te wydarzenia, lecz także rozliczyć winnych tych zbrodni.

By nie zapomnieć

2 października w Parku Pamięci Ofiar Zbrodni Pomorskiej 1939 w Toruniu została odsłonięta instalacja poświęcona bezimiennym ofiarom Zbrodni Pomorskiej przy udziale m.in. władz samorządowych województwa kujawsko-pomorskiego, przedstawicieli organizacji kombatanckich, kapłanów, żołnierzy, harcerzy oraz mieszkańców regionu. – Pod płaczącą wierzbą od dziś czas wyznaczać będą krople wody, krople życia. To one, wypływając z martwej białej skały i rozbijając się o ostrze mroków ludzkiej bezduszności, w końcu to ostrze stępią. Śmierć nie zwycięży, nigdy nie pokona sumienia człowieka. Każda kropla to wspomnienie kolejnej ofiary. Wspomnienie wołające do naszych sumień o przebaczenie i dobro, o oddalenie nienawiści, o zburzenie murów – mówił marszałek województwa Piotr Całbecki.

Znak żywej pamięci

Zbigniew Mikieliewicz, autor najnowszej oraz wszystkich instalacji, zauważył: – Na zastygły metal – symbol przemocy i okrucieństw, jakich dopuścili się niemieccy członkowie Selbstschutzu wobec swoich polskich sąsiadów – spada kropla wody, szczególnie znak żywej pamięci o niewinnych ofiarach hodowanej latami nienawiści, której efektem było wymordowanie dziesiątków tysięcy ludzi za to, że byli Polakami, a następnie zatarcie śladów zbrodni. Rytm spadających kropli ma nie tylko przypominać o straszliwej zbrodni, która zmieniła życie mieszkańców tego regionu, lecz także jest wskazaniem do podejmowania trudu w celu przywrócenia imion nieznanym ofiar. Zdaje się mówić: Szukajcie nas – wyjaśniał.

Pierwszy pomnik w Parku Pamięci został odsłonięty 6 października 2018 r., gdy z zebranych z 412 miejsc mordów na Polakach harcerze przynieśli grudki ziemi, by w symbolicznej mogile spoczęli wszyscy, o których pamięć musi trwać kolejne pokolenia. W następnych latach

Pamiętamy o tamtych wydarzeniach, aby ta dramatyczna historia się nigdy nie powtórzyła.



Aleksandra Wojdyło

Pierwszy pomnik w Parku Pamięci został odsłonięty w 2018 r.

upamiętniono nauczycieli, osoby duchowne, lekarzy, harcerzy, chłopów i ziemian. Harcerze od trzech lat są kustoszami tego miejsca oraz pamięci o naszych rodakach.

Biskup Wiesław Śmigiel, który wraz z duchownymi bratnimi toruńskich kościołów poświęcił monument, podkreślił: – Pamięć o tamtych wydarzeniach to z jednej strony uczczenie ofiar i pamięć o nich, a z drugiej strony ogromna lekcja, abyśmy zawsze mieli wrażliwe serca, by ta dramatyczna historia się nigdy nie powtórzyła. 

*Odmawianie różańca jest zaszczytem,
do którego Bóg zaprasza ciebie i mnie.*

Szpilki w kartonie

Gratulacje dla Maryi



ANNA GŁOS

współpracownik „Głosu z Torunia”,
pielęgniarka, pasjonatka fotografii.

Mamy już trzecią niedzielę października, we wszystkich kościołach, często i w naszych domach odmawiamy Różaniec. Na czym polega nie-
zwykłość tej modlitwy? Dlaczego niektórych ona zachwyca, a innych, niestety, nudzi?

Mam całkiem pokaźny zbiór różnego rodzaju różańców. Wśród nich są: biały od I Komunii św., z relikwiami błogosławionych męczenników z Pariacoto, w barwach narodowych, z drewna oliwnego z Ziemi Świętej, pachnący z Włoch. Są piękne i przypominają mi o niezwykłych wydarzeniach z mojego życia. Jednak nie w urodzie paciorków tkwi siła i piękno modlitwy różańcowej.

Wielu ludzi uważa, że Różaniec to modlitwa do Maryi. Chyba słuszniej byłoby powiedzieć, że jest to modlitwa z Maryją, bo w centrum modlitwy różańcowej wcale nie stoi Matka Boża, lecz Jej Syn. Jeśli przyjrzymy się poszczególnej tajemnicy, to zrozumiemy, że zawierają one najważniejsze dogmaty wiary chrześcijańskiej. Jeśli Matka Boża przy każdej okazji prosi nas o Różaniec, to prosi nas właśnie o poznanie tajemnic wiary i o życie nimi. Wiele osób uważa, że to modlitwa dla starszych osób, jednak w objawieniach maryjnych prośba o odmawianie Różańca jest skierowana także do ludzi młodych, a nawet do dzieci.

Często zdarza się mi, podobnie pewnie jak wielu z nas, roztargnienie, a czasami i znużenie podczas odmawiania Różańca. Im jestem starsza, tym większą radość sprawia mi odmawianie tej modlitwy. Przede wszystkim, modląc się na różańcu, należy próbować wyobrażać sobie, kto uczestniczył w wydarzeniach danej tajemnicy, co zrobiły osoby, o których jest mowa i co ja zrobiłabym, będąc na ich miejscu.

Do odmawiania Różańca nawiątywała sama Maryja podczas wielu swoich objawień i dała obietnicę, że kto będzie się modlił w taki sposób, będzie ocalony i ocali świat od nieszczęść spowodowanych przez grzech.

Święty Jan Maria Vianney mawiał, że jedno *Zdrowaś Maryjo* wypowiedziane dobrze i z wiarą potrzęsa całym piekłem. Warto pomyśleć, co się tam dzieje, gdy odmawiamy cały Różaniec, gdy modli się nim całe grono ludzi czy też gdy modli się tymi słowami cały Kościół. Modlitwa różańcowa jest więc nie tyle przesuwaniem paciorków, ale oddaniem się w obronę Najświętszej Maryi Panny w momencie niebezpieczeństwa. Modląc się na różańcu, przyzywamy Jej wstawiennictwa i razem z Nią wypowiadamy słowa modlitwy, razem z Nią uwielbiamy Boga. Odmawianie Różańca jest zaszczytem, do którego Bóg zaprasza ciebie i mnie.

Przed nami jeszcze kilkanaście dni października, warto sięgnąć po różaniec. Nie należy się martwić tym, że zamiast całej tajemnicy odmówiliśmy tylko 2 lub 3 dziesiątki. Ważniejsze jest to, że dobrze się modliliśmy, niż to, ile dziesiątek odmówiliśmy. Warto też wykorzystać czas w drodze do pracy lub szkoły i odmówić choćby jedną dziesiątkę Różańca. Dobrze jest każdą dziesiątkę odmówić w intencji bliskich nam osób. Wtedy może się okazać, że tych bliskich jest tak wielu, że wystarczyłoby intencji na kilka różańców.

Święty Ludwik Maria Grignion de Montfort mówił, że słowa modlitwy *Zdrowaś Maryjo* są najpiękniejszymi gratulacjami, jakie archanioł Gabriel złożył Maryi i wypowiadając te słowa, składamy osobiste gratulacje Maryi. „Zdrowaś Maryjo, łaski pełna Pan z Tobą”. **n**

Peregrynacja

W naszej diecezji wciąż przeżywamy czas peregrynacji obrazu Świętej Rodziny.

Wnadchodzącym tygodniu obraz nawiedzi następujące parafie:

17 października – parafia św. Jakuba Apostoła w Wielkich Radowiskach

18 października – parafia św. Jerzego Męczennika w Niedźwiedziu

19 października – parafia św. Bartłomieja Apostoła w Kurkocinie

20 października – parafia św. Małgorzaty w Łobdowie

21 października – parafia św. Jakuba Apostoła w Dębowej Łące

22 października – parafia św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Osieczku

23 października – parafia Trójcy Świętej w Książkach

24 października – parafia św. Marii Magdaleny w Łopatkach **/RED.**